

# WIADOMOŚCI SPORTOWE GAZETY PORANNEJ

Nr. 138

Dodatek tygodniowy do Nr. 8803 z dnia 17. marca 1929.  
pod redakcją Narcyza Süssermanna.

## U progu nowego sezonu.

ZEGNAJCIE NARTY. — JUTRO CHRZCINY NOWORODKA LIGOWEGO. — KWADRATURA KOŁA. — POLONJA-RUCH. — REKAPITULACJA.

Lwów, 16 marca.

Miałem zamiar pisać o narciarstwie. temat był wcale odpowiedni, i inwencja niezgorzła! Ale cóż?! Od dwóch dni leje z dachów jak z cebra, ulice Lwowa przypominają bagna, poleskie, z dziewiczej białości śniegu pozostała jedynie brudno - szara, lepka masa, — no i jakże to w takich warunkach zdobyć się na hymn królewskiego sportu? Raczej już gotów jestem zanucić pieśń pożegnalną, czy też kolysankę do letniego snu. Śpijcie więc spokojnie kiki, deski, drążki i krążki, śnijcie sen przepiękny o dniach chwały i laurach, a nam pozwólcie zachwycać się na jawie Nią, wicłką, wszechwładną panią — Piłką.

\* \* \*

A więc zaczynamy! Jutro zatem będziemy świadkami inauguracji trzeciej, a oficjalnie drugiej z rzędu rozgrywek mistrzowskiej Ligi Polskiego Zw. Piłki nożnej. Jutro rozpoczyna się nowy okres wielomiesięcznych zmagani o godność Mistrza polskiego piłkarstwa.

Jest przyjętym zwyczajem, że u kołyski noworodka zbierają się krewni i znajomi, by złożyć życzenia i błogosławieństwa na znużoną drogę życiową. Wypadałoby i nam zatem dorzucić do wiązanki powinszowań parę ciepłych słów. Niestety! Człowiek z biegiem lat staje się pesymistą, przestaje wierzyć w ideały i z czasem trudno mu nawet zdobyć się na obowiązkowe grzeczności. Wiemy aż nazbyt dobrze, że w życiu więcej jest szarego błota, niż słonecznych promieni. Trudno nam zatem w dzisiejszej chwili odnaleźć ciepły ton, któryby odzwierciedlał szczerą wiarę w radosną, nieznużoną przyszłość naszego noworodka. Ma on zbyt wielu opiekunów, zbyt wiele troskliwych mam i nianiek, by nie ucierpiał z nadmiaru tej wielkiej, „bezinteresownej“ miłości i przeszedł przez życie nieskażony jego brudem.

Gdy zatem wśród dźwięku fanfar i radosnego chóru tłumów ruszy on w znużoną drogę, chciałoby się rzucić życzenie:

„I życie niech ci lekkim będzie“.

\* \* \*

Sport jest walka! Cała jego istota tkwi właśnie w walce, bez niej bowiem sport nie jest sportem, lecz bezbarwnym ćwiczeniem fizycznym. W walce tkwią wielkie moralne walory, ale też mieści ona w sobie zarodki złego, szczególnie gdy chodzi o jednostki o słabszej strukturze psychicznej.

Sport uznaje walkę szlachetną, t. j. jawną i otwartą, prowadzoną wyłącznie na arenie sportowej. Niestety mię-

dzy teorią a praktyką istnieje głęboka luka. Z czasem ideały sportowe się wypaczyły, obok sportowca - dżentelmena powstał typ sportowca - kauryperdy, dla którego każdy środek jest dobry, byleby prowadził do celu.

Narodziny typu tego mamy niestety do zawdzięczenia rozgrywkom mistrzowskim, wytwarzającym niezdrową atmosferę zacieźrzenia i fanatyzmu klubowego. Walka o punkty, pomyślana jako środek do celu, stała się z czasem celem samym w sobie, do którego osiągnięcia dąży się aż nazbyt często bez oglądania się na drogi.

Miast szlachetnej rywalizacji, wytworzyła się bezwzględna konkurencja, zawierająca w sobie zarodki poważnego niebezpieczeństwa dla idei i hasel sportowych. W tych warunkach jedynym ratunkiem byłoby zniesienie rozgrywek mistrzowskich. Niestety! Sport wymaga walki! Bez rywalizacji nie ma sportu.

\* I w tom tkwi właśnie tragizm sytuacji.

\* \* \*

Zaszczyt inauguracji ligowego sezonu mistrzowskiego przypada warszawskiej Polonji i górnośląskiemu Ruchowi. Terenem pierwszego spotkania będzie Król. Huta. Dziś, bezpośrednio po długotrwałym śnie zimowym trudno wyrobić sobie zdanie o wartości drużyn, znajdujących się przeważnie je-

szcze w stanie „płynnym“. Przed kilkoma dniami podaliśmy skład Polonji, wzmocnionej — jak wiadomo — o trzech graczy TKS-u. Do zawodów z Turystami (ub. niedzieli w Warszawie) gracze toruńscy nie stawili się, czy zdążą do Król. Huty — o tem dzisiaj nie wiemy. Jeśliby nawet przyjechali, to chwilowo, wobec braku zgrania i treningu, udział ich nie odbije się prawdopodobnie zbyt silnie na bitności Polonji. Ruch był stale na własnym boisku przeciwnikiem „nieprzyjemnym“, to też kwestja pierwszego w tym roku ligowego wyniku jest zupełnie otwartą.

\* \* \*

Przystępując do nowej pracy, dobrze będzie rzucić okiem wstecz i zrekapitulować bilans ostatniego mistrzostwa, który przedstawia się następująco:

- 1) Wisła 42 pkt.
- 2) Warta 40 pkt.
- 3) Legja 36 pkt.
- 4) Cracovia 36 pkt.
- 5) I. F. C. 35 pkt.
- 6) Pogoń 31 pkt.
- 7) Polonja 30 pkt.
- 8) Czarni 29 pkt.
- 9) Turysty 29 pkt.
- 10) Warszawianka 29 pkt.
- 11) LKS. 25 pkt.
- 12) Ruch 25 pkt.
- 13) Hasmonia 15 pkt.
- 14) Śląsk 12 pkt.
- 15) TKS. 6 pkt.

N. S.

## Termin rozgrywek klasy A.

Lwów, 16. marca.

7. IV. Pogoń II. - Lechja. Ukraina - AZS. Pogoń - Rewera. Hakoah - Janina. Hasmonia - Czarni II. Resovia - Polonja.

14. IV. Czarni II. - Lechja. Rewera - Resovia. AZS. - Hakoah. Pogon - Hasmonia. Ukraina - Pogoń II. Janina - Polonja.

21. IV. AZS. - Lechja. Hakoah - Hasmonia. Ukraina - Polonja. Czarni II. - Rewera. Pogoń - Janina. Resovia - Pogoń II.

28. IV. Pogoń - Lechja. Polonja - Pogoń II. Ukraina - Hasmonia. Hakoah - Czarni II. AZS. - Rewera. Resovia - Janina.

3. V. Hakoah - Rewera. Czarni II. - Pogoń. Lechja - Hasmonia. Janina - Ukraina. Pogoń II. - AZS.

5. V. Pogoń - Polonja. Lechja - Ukraina. AZS. - Hasmonia. Pogoń II. - Hakoah. Rewera - Janina. Resovia - Czarni II.

9. V. Hasmonia - Resovia. Pogoń - Hakoah. Rewera - Ukraina. Polonja - Lechja. Janina - AZS. Pogoń II. - Czarni II.

19. V. Hakoah - Ukraina. Pogoń - AZS. Polonja - Rewera. Janina - Pogoń II.

20. V. Pogoń - Ukraina. Janina - Pogoń II.

26. V. Polonja - Hasmonia. Ukraina - Czarni II. Resovia - Lechja. Pogoń - Pogoń II.

30. V. Ukraina - Resovia. Pogoń II. - Rewera. Hakoah - Polonja. Lechja - Janina. Czarni II. - AZS.

2. VI. Lechja - Rewera. Hasmonia - Pogoń II. Resovia - AZS. Polonja - Czarni II.

9. VI. Rewera - Hasmonia. Lechja - Hakoah. AZS. - Polonja. Resovia - Pogoń.

16. V. Hakoah - Resovia.
29. V. Janina - Hasmonia.

## W odpowiedzi.

Z powodu artykułu: „Kolarstwo szosowe wymaga reformy“.

Lwów, 16. marca.

W „Wiadomościach sportowych“ „Gazety Porannej“ z dnia 3 marca br. ukazał się list p. E. Kiesla, kolarza Hasmonci, który moimi artykułami pt. „Kolarstwo szosowe wymaga reformy“ uczuć się miał osobiście dotkniętym.

Sądziłem, że artykuły moje wywołają może jakąś polemikę i rzeczową dyskusję na łamach prasy sportowej, nie spodziewałem się jednak nigdy, że któryś z zawodników pozwoli sobie na tak napastliwy, kiepsko zresztą konstruowany atak, jak to zrobił p. Kiesel.

Na wystąpienia tego rodzaju nie mam zwyczaju odpowiadać, jednak list p. Kiesla jest tak wybitnie agresywny, pełen osobistych inwektyw i niecnych strzałów z za płota, że zmuszony jestem nań zareagować.

P. Kiesel jest oburzony na mnie, ponieważ zarzuciłem mu, że po zdobyciu tytułu mistrza wojew. lwow. w r. 1927, przez dłuższy czas potem zupełnie nie startował — i wskazuje na fakt, że w dwa tygodnie później startował w szosowym Mistrzostwie Polski. Możliwe, że tak było w istocie, faktem jest jednak, czemu p. Kiesel nie będzie miał chyba odwagi zaprzeczyć, że we Lwowie przez kilka miesięcy niestartował w zawodach międzyklubowych, bądź wogóle nie zgłaszając się do zawodów, bądź celowo spażniając się na start, tak, że nawet czołowi zawodnicy lwowscy nosili się z myślą wyzwania go na match (pojedynek), by go zmusić do startowania i wykazać, że są od niego jeśli nie lepsi, to w każdym razie nie gorsi; o ile się nie mylę, miał się nawet taki match odbyć między p. Kieblem a p. Frössem, nie doszedł jednakże do skutku z powodu spóźnienia się p. Kiesla na start.

Tych parę zdań zdaje się wystarczy, by widzieć, że p. Kiesel swego mistrzowskiego tytułu strzegł bardzo zazdrośnie i z pod korca wydobyć nie chciał.

Dalej chyba nikt nie zaprzeczy, że zawodnik, którego dyskwalifikują za skrócenie trasy, którego w miesiąc później komisja karze 30 dniowem zawieszeniem za niesportowe zachowanie się i inne rzeczy, o których lepiej nie mówić, który ma w toku wreszcie trzeci niezafatwiony protest nie tak całkiem „bezpodstawny i głośny“ jak to chce p. Kiesel, bo oparty na zeznaniach b. komendanta P. P. Lwów-miasto, że taki zawodnik nie jest solidnym i lojalnym zawodnikiem i że przypisywanie mu „skłonności do przekraczania regulaminów wyścigowych“ jest jeszcze bardzo łagodnem określeniem.

Nie leży w moich intencjach „urabianie“ opinii publicznej na czyjąś korzyść czy niekorzyść, nie mam zwycza-

ju „elastycznie interpretować“ przepisów sportowych, by zgnieść tą drogą „groźnych“ współzawodników, podając tylko suche fakty, a pozatem jestem zdania, że „groźni“ powinni jaknajczęściej mierzyć się z naprawdę groźnymi, jeździć i zachowywać się lojalnie, a wiedy z pewnością nie będzie „tradycyjnych“ protestów.

Co do zarzutu „niesmacznego gloryfikowania kolegów klubowych“ odsyłam p. Kresla do tego ustępu w inoim artykule, gdzie omawiam zawodników z L. T. K. i M.; pozatem jestem zdania, że Fröss, Ignatowicz i Serbeński, to dziś czołowa polska klasa, a o „zaszłych gwiazdach“ i mistrzach z roku 1924 lepiej nie mówić. Bardzo smutnym jest to objawem, że rzeczowy artykuł wywołuje zjadliwe napaści i ataki; dla mnie jest to jeden z dowodów słuszności przysłowia, które mówi „o prawdzie kolęcej w oczy“.

Mr. Ludwik Götinger.

## Przyszły sezon kolarski.

Program imprez we Lwowie i w kraju.  
Lwów, 16. marca.

7. kwietnia. Wyścigi „Otwarcia sezonu“ Sek. Kol. W.-C. S. S. „Polonja“ w Pizemyslu.

11. kwietnia. (Oficjalne otwarcie sezonu kolarskiego we Lwowie).

21. kwietnia. Wyścigi wiosenne Sek. Kol. L. K. S. „Pogoń“ we Lwowie.

28. kwietnia. Wyścigi wiosenne Sek. Kol. Z. K. S. „Hasmonca“ we Lwowie.

1. maja. Wyścigi „Otwarcia sezonu“ Sek. Kol. Boh. Kl. Sp. we Lwowie.

3. maja. Wyścigi wiosenne L. T. K. i M. we Lwowie.

— Bieg 3 Maja (20 km) Sek. Kol. W.-C. S. S. „Polonja“ w Przemyślu.

5. maja. II Bieg rozstawny 1x25 km o puchar „Słowa Pol.“ org. Sek. L. L. K. S. „Pogoń“ we Lwowie.

9. maja. Mistrzostwa klubów W.-C. S. S. „Polonja“ (Przemyśl), R. T. K. i M. (Rzeszów), T. G. „Sokół“ (Nisko).

12. maja. Mistrzostwa klubów: L. K. S. „Pogoń“, LTK. i M., ZKS. „Hasmonca“, RKS. — wszystkie we Lwowie.

19. maja. I. Bieg „Naprzelaz naokoło Lwowa o nagr. „Atencum“, organ. LTK. i M.

20. maja. II. Bieg druż. 100 km o puchar PUWF. organ. Sek. Kol. „Legja“ w Warszawie.

26. maja Bieg 105 km o puchar „Ekspresa Porannego“ organ. WTC. w Warszawie.

30. maja. (Bieg o tytuł najlepszego żyd. kolarza w Polsce“ org. Sek. Kol. ZKS. „Hasmonca“ we Lwowie).

2. czerwca Kolarski bieg okrężny 101 km o puchar przez organ. Sek. Kol. T. G. „Sokół“ w Nisku.

9. czerwca. Bieg „Lwów-Mikołajów-Lwów“ org. Sek. Kol. ZKS. „Hasmonca“ we Lwowie.

16. czerwca. Bieg „Dookoła Warszawy“ 265 km. o nagr. gen. Góreckiego organ. Sek. Kol. WKS. „Legja“ w Warszawie.

23. czerwca Mistrzostwo Polski torowe organ. WTC. w Warszawie.

30. czerwca. Mistrzostwo wojew. lwow. 100 km. organ. Sek. Kol. LKS. „Pogoń“.

## Zamiast „cudu“ znaleźli śmierć.

N. Jork, w marcu.

(+) W miejscowości Keansburg (stan N. Jork) rozszła się wieść, że na wieży katolickiego kościoła ukaże się tajemnicze światelko, co lu dność poczytuje za cud.

Usłyszawszy o tem, państwo Barcia, Polacy, wybrali się w nocy autem na miejsce, by oglądać ow<sup>o</sup> zjawisko. Jechali tak nieostrożnie, że podczas przejeżdżania toru pociąg wpadł na auto. włókł je około 800 metrów na most, skąd runęło do rzeki z wysokości 10 metrów.

Oczywiście wszyscy jadący, w liczbie 5 osób, zginęli na miejscu.

# Co słyhać we Lwowie?

OSTROŻNIE Z OPTYZMEM. — W PRZYSZŁYM TYGODNIU WYCHODZIMY NA BOISKA. — SKŁAD POGONI, CZARNYCH I HASMONEI.

Lwów, 16. marca.

Najświeższą nowością jest podana wczoraj przez nas wiadomość o **sprowadzeniu przez Pogoń trenera**. Wzbudziła ona w kołach sportowych żywe zainteresowanie, tem bardziej, że spadła zupełnie **nie spodziewanie** w chwili, gdy nikt już nawet o czemś podobnym **nie myślał**. Optymizm, cechujący stale mieszkańców kochanego naszego grodu, podskoczył naturalnie **gwałtownie w górę**. Radość jest zupełnie **zrozumiała**, dobrze jednak będzie **ograniczyć ją do racjonalnych rozmiarów**, by nie było **przykrych rozczarowań**. Nie odrazu Kraków zbudowano — kto zatem przypuszcza, że obecność **choćby najlepszego trenera wystarczy**, by jednym

zamachem odzyskać utracone pozycje, **ten jest w grubym błędzie**. Zbyt wiele zmarnowaliśmy czasu, by w ciągu jednego sezonu **nadrobić luki**. Zadaniem trenera będzie zatem **przygotowanie odpowiedniego narybku**, oraz jako takie **utrzymanie pierwszego frontu**, aż do czasu, w którym nadciągną **wyszkolone rezerwy**. Ze względu na to, że znajdzie on **materiał częściowo przygotowany** i że nie brak młodzieży naszej **piłkarskiego talentu**, spodziewać się należy, że praca pójdzie **w dobrym tempie**. Czasu jednak potrzeba w każdym razie!

\*

Największą troskę Lwowian stanowi kwestja, **kiedy rozpoczną się mecze**

i w jakich składach wystąpią nasze drużyny. Na pierwsze pytanie dać możemy **zadawalną odpowiedź**. Praca nad oczyszczeniem boisk już rozpoczęła. Pogoń powierzyła funkcję tę pewnemu przedsiębiorstwu, które **zabrało się już do dzieła**, tak, że o ile nie zajdą **jakieś gwałtowne atmosferyczne zmiany**, gracze Pogoni **rozpoczną już w przyszłym tygodniu trening na boisku**. Podobnie ma się sprawa u Czarnych, którzy również zdecydowali się **przyspieszyć uporządkowanie swego parku**.

Pierwsze mecze **odbędą się zatem 24. bm.** W programie jest spotkanie: Pogoń ligowa—Pogoń I B i Czarni (ligowa)—Czarni I B.

\*

Co się tyczy **składów**, to dotychczas nie zostały one **definitywnie ustalone**. Kluby utartym zwyczajem kryją się ze swoimi planami, **chcąc zaskoczyć przeciwnika**.

Pogoń **wystąpi prawdopodobnie w następuj. składzie**: Albański, Maurer, Amrugowicz, Deutschman, Pras, Hanke, Szabakiewicz, Maurer, Kuchar, Titek (pseud.), Okruński.

Jest to formacja **znacznie odmłodzona**, nie oznacza to jednak, jakoby Pogoń **zrezygnować miała całkowicie ze starych swych bojowców**. Wstawianie ich zależeć będzie **od chwilowej kondycji fizycznej**. W rachubę wchodzi więc **Fichtel** (obrona) i **Garbień** w ataku. Udział **Batscha** uwarunkowany jest od utraty odpowiedniej ilości **kg żywej wagi**.

Poza wymienionymi w rachubę wchodzi jeszcze z młodszych **Matinka** (obrona), **Domaradzki** (pomoc) i **Drubut**, b. gracz **Resovii** (napad), o którego kwalifikacjach przyjdzie się dopiero przekonać.

Obóz Czarnych zachowuje w **nieoficjalnych enuncjacjach** pewną rezerwę, pozwalającą domyślać się jeszcze **nie spodzianek**. Tyczy to się przede wszystkim **kwestji Reymana III**, o czem pisaliśmy obszernie wczoraj, oraz obsady pozycji **prawego pomocnika**. Chwilowo **skład Czarnych** wygląda następująco: Krasiecki, Chmielowski, Olejniczak, Ozajst, Witkowski, Dąbrowski, (Pilat, Czyżewski?), Wronka, Sawka, Nastula, Reyman III? (Winnicki, Papierkowski), Ostrowski.

Czarni dysponują, jak wiadomo, **znacznym rezerwoarem równorzędnych młodych graczy**, toteż obsada pewnych pozycji, zależeć będzie od chwilowej kondycji zawodników.

**Hasmonca**, mimo że spadła do A klasy, skupia na sobie **znaczne zainteresowanie**. Wieści o zupełnem rozparcelowaniu pierwszej drużyny są **wysane z palca**. Definitywnie zrezygnowano dotychczas **jedynie z Fleischera i Steinermana**, przyczem ten ostatni nie otrzymał jeszcze zwolnienia wzgl. skreślenia. **Hasmonca walczyć będzie w składzie**: Blumenblath, Birnbach, Redler, Schneider, Horowitz, Boritz, Ulrich, Wolfsthal, Mahler, Seidel, Hübel. Skład ten **nie jest definitywny**, uzupełnią go ewentualnie **młodszy gracz**, zależnie od kwalifikacji. **Hasmonca** ma nadzieję **przeprowadzić skuteczną nie finansową i moralną sanację** i o pierając się na wypróbowanych w ligowych bojach zawodnikach, wybić się na czołowe miejsce w klasie A i rozpocząć walkę o powrót do Ligi.

„GAZETA PORANNA“ w STANISŁAWOWIE.

## Czarna bolączka ciągle trwa.

WGLADNAĆ W TĄ PRZYKRĄ SPRAWĘ.

Stanisławów, w marcu.

Mimo ciągłych żalów wszystkich prawie mieszkańców naszego miasta, właściwe władze nie uważają niestety **za stosowne wkroczyć w sprawy kominiarskie**.

Jest to tem smutniejsze, że cierpią na tem nie jednostki, ale ogół mieszkańców. Każdy przecie przyzna, że obecny stan jest bardzo przykry i anormalny. Ustawiczne skargi w Starostwie i Magistracie nie ustają. Co więcej, nawet rejestry sądowe zapełnione są sprawami kominiarskimi, bądź sprawami, które pozostają w najściślejszym kontakcie z czyszczeniem kominów, ale niestety, nie widać poprawy stosunków.

Istnieje wprawdzie pro forma taryfa kominiarska, ale jest ona przez kominiarzy **dowolnie stosowaną i interpretowaną**. Sami też kominiarze ustalają **jakość przewodów kominowych**,

żądając bezapelacyjnie zapłaty według swego uznania. I nie ma dotychczas takiego czynnika, któryby samowolę tę ukrocił. Powinna przecie jedna przynajmniej władza **energicznie temi sprawami się zająć** i wglądnać w te stosunki. Nie można przecie zezwolić na to, by sami tylko i wyłącznie kominiarze ustalali rodzaj kominów, tembardziej, że wedle obecnego stanu nie ma takiego czynnika — albo o ile jest, to zachowuje się bardzo biernie — któryby czynności ich kontrolował.

Właściwe władze winne stanowczo w sprawę tę wglądnać i nie pozwolić na dalsze maltretowanie mieszkańców. Cierpliwość także kiedyś się skończyć może, a spontaniczna akcja spowoduje niewątpliwie dużo kłopotów i przykrości dla obu stron. **Anormalny ten stan daje się wszystkim we znaki** (z wyjątkiem chyba jednego piśmaka).

## Zawalenie się domu.

NA SZCZĘŚCIE NIE BYŁO OFIAR W LUDZIACH.

Stanisławów, w marcu.

I Stanisławów nie pozostał w tyle za innymi miastami odnośnie do katastrof budowlanych. O to w dniu 14. marca rozszła się w mieście wiadomość, że przy Kazimierzowskiej **zawalił się dom**. Naturalnie, jak zwykle, mówiono już o całym szeregu ofiar, rannych itp. Na szczęście okazało się jednak, że zawalił się wprawdzie mały domek przy ul. Kazimierzowskiej 1. 110, jednakowoż **żadnych ofiar w ludziach nie było**. Dom ten był bowiem

tylko w części zamieszkały, a to z tego powodu, że **Magistrat z zagrożonej części deletował mieszkańców**. Dom stanowi własność emier. radcy Woj. Kaweckiego. W chwili katastrofy żaden z mieszkańców wewnątrz domu się nie znajdował. Zawalił się dach i usunęła jedna ściana, natomiast duża weranda mocno się pochyliła. Dom naturalnie nie nadaje się więcej do zamieszkania i jeszcze w rannych godzinach lokatorzy rzeczy swoje usunęli.

## Omów, że nie katastrofa kolejowa.

Stanisławów, w marcu.

Onegdaj najechał pociąg mieszany, zdążający z Jasieniowa do Horodenki, na przejeździe przez drogę, **dwie sanie, zawierające cegły**. Wypadku w ludziach nie było żadnego, parowóz nie doznał też jakiegokolwiek uszkodzenia.

Jedynie **sanie zostały zupełnie zdruzgotane**. Pośrednim powodem wypadku była **zamięć śnieżna**, bo wieśniacy wiozący cegły utknęli na gościńcu, wobec czego odprzęgli konie, a sanie zostawili na drodze.

## Eksplozja motoru w elektrowni w Horodenie.

Stanisławów, w marcu.

Wskutek braku dozoru wybuchł w elektrowni miejskiej w Horodenie wielki motor. Powodem wybuchu było rozluźnienie śrub przy motorze. Na

szczęście wypadku w ludziach nie było wskutek przypadkowej nieobecności personelu w hali maszyn. Winę wypadku — jak ustalono — ponosi kierownik elektrowni.